

terialistycznemu pojęciu narodu wybranego. Odtąd wszyscy ludzie i wszystkie narody mają uwierzyć w Boga jedynego, u którego wszyscy są jednako dobrzy, jednako uprawnieni, jednako powołani do zbawienia. Jest to zaprzeczenie prawa narodowi żydowskiemu do panowania nad innymi do tuczenia się kosztem i pracą całego świata.

Stąd nienawiść żydów do chrześcijaństwa, które kazało wyrzec się nadziei panowania nad światem i potępiało ich samolubstwo oraz pychę. Jako przyszli panowie świata żydzi tymczasem uważali za swoje prawo i za akt cnoty wyzyskiwanie i obrabowywanie nieżydów, boć to przecie przyszli niewolnicy żydowscy, ludzie nieczyści, których własność nie jest własnością, skoro świat powinien i ma być własnością żydów. Oszukanie i obrabowanie nieżyda przez żyda jest tylko wejściem prawowitego właściciela w swoje posiadanie prawne i przyspieszeniem tej przyszłości, w której świat będzie własnością wyłączną żydów, a cała ludzkość służyć im będzie w charakterze niewolników. Przyjęcie prawd chrześcijańskich przez żydów byłoby wyrzeczeniem się tych wszystkich apetytów, wierzeń, samolubstwa i pychy. Jest rzeczą zrozumiałą, że żydzi uznali chrześcijaństwo za największego swego wroga, którego tępienie i ściganie jest ich najświętszym obowiązkiem.

Religia chrześcijańska w ciągu trzech stuleci zapanowała nad całym imperium rzymskim. A imperium to składało się z niezliczonej masy

narodów i plemion. Wprawdzie Galowie, Hiszpanie, Elibijczycy itd. mówili już po łacinie i uważali się za takich samych Rzymian jak mieszkający Latium, ale pamiętali Niemniej o swoim odmiennym pochodzeniu. We wschodniej części od Adriatyku do zatoki Perskiej inteligencja mówiła i pisała po grecku, ale pod tą warstwą żyły dalej ludy egipskie, syryjskie, trackie itd. itd. Państwo rzymskie przez przyjęcie chrześcijaństwa okazało poglądom, że chrześcijańskie wyobrażenie Boga jest zaprzeczeniem żydowskiego wyobrażenia, bo już w samym tym państwie głoszono Boga, stworzycielem i ojcem wszystkich, najróżnorodniejszych narodów, plemion i szczepów. Stąd pochodzi zrozumiała nienawiść żydów do państwa rzymskiego, bo pojęciu Boga plemiennego, jakbyśmy dziś powiedzieli: partyjnego przeciwstawiło pojęcie Boga powszechnego.

Ale chrześcijaństwo rozpadło się na dwa wielkie odłamy: rzymski katolicyzm z jednej strony, a z drugiej naprzód schizma, a potem protestantyzm.

U schizmatyków prawdziwym naczelnikiem religijnym stał się monarcha. Naprzód cesarz byzantyński, a później każde państwo czy państewko prawosławne tworzyło u siebie państwowy synod, osobnego patriarchę jako pozorną głowę kościoła, bo głową rzeczywistą bywał każdorazowy imperator, car, książę.

W protestantyzmie jest to samo. Lutrowa nauka: *cuius regio illius religio* (czyj kraj, tego wiara) zo-